Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 12 gr.

Front Polski Zbudzonej

TYGODNIK GOSPODARCZY, SPOŁECZNY i LITERACKI

ADR. REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice Marjacka 7. parter, Tel. 344-31. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy, zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 50 groszy, Ogłoszenia pół strony 150 zł. ¼ 75 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy:

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok III. KATOWICE-WARSZAWA, dnia 26 maja 1935 r. Nr. 21

O nowej ordynacji wyborczej

Obywatele- Rodacy! Cała opinja Polski jest zainteresowana sprawą **nowej ordynacji wyborczej, od której w wielkiej mierze zależy nieomal przyszłość naszego Państwa.** Obóz sanacji wniósł projekt, zwalczany przez opozycję coraz gwałtowniej.

Naszem zdaniem — nowa ordynacja wyborcza niema i nie powinna służyć interesom poszczególnych partyj lub nawet obozowi, **a służyć powinna tylko żywotnym interesom państwa, chociażby i z tego powodu poszczególne ugrupowania ucierpiały.** Wielka szkoda i to niepowetowana, że nasz kochany Ojciec Narodu nie żyje, **gdyż ten napewno wskazałby właściwą drogę wyjścia.**

Projektodawcy powinni starać się, by nowa ordynacja wyborcza została wydana **zgodnie z duchem naszego nieśmiertelnego budowniczego państwa. Jaka powinna być ordynacja? Taka, która najlepiej służyć bedzie interesom państwa i całego społeczeństwa.**

Obywatele! Rodacy! Wiadomo, iż niezrównany malarz, Michał Anioł, płacząc malował niebieskie postacie, a poprzednio jeszcze kilka dni pościł surowo i pokutował, by mógł godnie przedstawić twarze i postacie niebieskie. I dla twórców oraz projektodawcow ordynacji wyborczej, przydałyby się chociaż kilkogodzinne t. zw. „rekolekcje" polityczne **w zamknięciu ze samym soba, w własnym pokoju, by mogli wniknąć w dusze społeczeństwa i zrozumieć ducha Narodu i wielkiego ducha naszego żyjacego w sercach naszych Dziadka.** Uchwalając ordynację wyborcza nie możemy się zbyt bardzo wzorować na innych państwach o innej strukturze zewnętrznej, o innej psychice narodu i o innej kulturze itd. **Trzeba także poważnie uwzględnić, iż posiadamy już nowa obowiązującą konstytucję, i ordynacja wyborcza nie powinna być sprzeczna ani z litera ani też z duchem nowej konstytucji.** Uczmy sie z doświadczeń wyborczych w Jugosławji, Rumunji, Francji i w innych krajach.

Obywatele! Rodacy! Mego zdania — dzięki **nowej konstytucji nie trzeba się obawiać ani partyjnictwa, ani też tak zwanej opozycji.** Rozumiejąc ducha nowej konstytucji, każdy przyzna, **iż rzad ma być do rządzenia, senat do przemyślania, a sejm do „gadania".** O ile poznamy dobrze nasz charakter narodowy, **i nasze wady narodowe,** to przyznamy, iż **gdzie 5 polaków, tam conajmniej 3 partje a czwarta się tworzy** i powstaje 5 „genialnych" różniących się jeden od drugiego projektów. Nowy sejm **przy obecnie obowiązującej konstytucji, może i musi się** stać tem miejscem, w którem wyładuje się **dynamika naszej 99 proc. nierealnej projektomanji, partyjmanji i niepoprawnego, przeważnie bezwartościowego gadulstwa politycznego. W interesie państwa** nie wolno nam dopuścić do tego, by coraz więcej partyj rozpoczęło działalność **nielegalną oraz podziemną.** Trzeba dać możność wszystkim partjom i grupom sobie wybrać przedstawicieli do sejmu, w którym ich działalność dzięki nowej konstytucji nie może być dla państwa szkodliwą. W interesie państwa, którego los obecnie spoczywa na barkach wszystkich obywateli, należy usunąć pozory i dać **rzeczywiście ludowi swobodę przeprowadzenia wyborów do sejmu.**

Królestwo Korony Polskiej i wy wszystkie duchy naszych bohaterów narodowych, przyczyńcie się **byśmy odebrane wielkie dziedzictwo po Marszałku jeszcze powiększyli i polepszyli.** —

Obywatele! Rodacy! Na tem miejscu zaklinam wszystkich odpowiedzialnych działaczy politycznych na czcigodne prochy naszych bohaterów, na miłość naszej Ojczyzny i na dobro Państwa, **by zapomnieli o interesach osobistych, o interesach swoich grup, o interesach partyj i o interesach obozu,** a myśleli tylko o naszem wspólnem dobru, jakiem jest Ojczyzna. O ile ordynacja wyborcza zostanie wydana zgodnie z duchem narodu i ze zastosowaniem takowej do charakteru naszego ludu, wówczas:

1) dynamika mas często niezadowolonych wyładuje się przy wyborach sejmowych **bez szkody dla państwa i władzy wykonawczej.**

2) nielegalnym i wywrotowym antypaństwowym organizacjom **odbierze się tak zwana wodę na młyn.**

3) sfery rządowe będą miały prawdziwy obraz o rzeczywistym stanie poszczególnych grup politycznych **bez obaw nieprzewidywanego wyładowania się itd.**

Opatrzność czuwa nad Polską i Królowa Korony Polskiej opiekuje się naszym narodem, to też **znajdziemy prędzej czy później drogę do Wielkiej, Sprawiedliwej i Szczęśliwej Polski.** Radze każdemu przeczytać moją broszurkę p. t. „Poznaj mój Program" Osierocona **Polska — Ojczyzna nasza nie upadnie** oraz nie ucierpi, **o ile zrozumiemy ducha czasu, a głos prawdziwych powołanych sług Ojczyzny nie będzie głosem wołającego na puszczy.**

W ramach tego krótkiego publicznego artykułu niestety nie można jaśniej i dokładniej uzasadnić konieczności odwrócenia się od nowej krańcowości.

Polacy zbudźcie się! Czytajcie tygodnik „Front Polski Zbudzonej".

Józef Kowal-Lipiński.

Dokoła paktu wschodniego

W związku z pobytem min. Lavala w Moskwie pojawiają się w prasie zachodnio-europejskiej najróżnorodniejsze informacje o planach mających zagwarantować pokój na wschodzie Europy. Według doniesień moskiewskiego korespondenta Daily Telegraph-u rozmowy między Lavalem a Stalinem miały sprawę bezpieczeństwa wschodnio-europejskiego posunąć znacznie naprzód. W rozmowach tych poruszono również stanowisko państw bałtyckich i Polski wobec paktu wschodniego. Państwa bałtyckie uzależniają swe stanowisko od stanowiska Rzeszy niemieckiej. Według doniesień wspomnianego dziennika Laval dąży do wciągnięcia w systemach gwarancji wschodnio-europejskiej również Rzeszy niemieckiej. W rozmowach z Stalinem Laval poinformował go szczegółowo o stanowisku Polski wobec paktu wschodniego, które streszcza sie w następujących punktach: 1. Niemcy przyłączają się do paktu. 2. zlikwidowanie zatargu polsko-litewskiego i 3. pakt wschodni nie obejmowałby Czechosłowacji. Po powrocie do Paryża min. Laval zamierza podjąć wysiłki dyplomatyczne celem nakłonienia Niemiec do przyłączenia się do paktu.

ŻYDZI, A ROLNICTWO.

W związku z przesileniem gospodarczem oraz żydowską polityką nacjonalistyczną, sprawa skierowania żydów do rolnictwa staje się coraz bardziej aktualna. W pierwszym rzędzie **żydzi mają zamiar wykorzystać zmeljorowane Polesie.** Stworzenie obszaru etnograficznie żydowskiego, położonego centralnie w stosunku do ziem Polski, Białejrusi i Ukrainy oraz zetknięcie sie z republiką żydowską, powołaną do życia przez władze Z. S. S. R. na ziemiach białoruskich, jest ich wytyczną na przyszłość. **Obsadzenie drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne i ciągnięcie zysków z handlu i tranzytu** na tej linji jest jednym z tych bodźców, który każe żydom Polesie kolonizować.

Jak wielką wagę **przywiązują organizacje żydowskie do osiedlenia żydów na roli,** świadczy mowa, wygłoszona w Pradze w 1889 r. nad zwłokami rabina Symeona ben Jehudy przez rabina Reichhorna, który między innymi mówi: „posiadłość ziemi zawsze tworzyła wpływy i władzę. W imie sprawiedliwości socjalnej i równości będziemy dzielili wielki majątek. Część ziemi damy chłopom, którzy tak tego pragną, a którzy niedługo będą zadłużeni przez wyzysk. **Nasze kapitały zrobią nas panami.** My staniemy się teraz wielkimi posiadaczami, **a posiadanie tej ziemi zapewni nam władzę".**

Popiera również tę ideę żydowski związek powszechny w Paryżu. W swej odezwie wydanej w 1898 r. do braci żydów małopolskich, nawołuje on do usuwania Polaków ze wszystkich ważniejszych stanowisk, skupienia w swem ręku nici władzy socjalnej i wykupywania ziemi.

W chwili obecnej w pismach żydowskich pojawiają się coraz częściej artykuły, nawołując **do wykorzystywania ciężkiej sytuacji rolników i wykupywania za bezcen gospodarstw rolnych wraz z inwentarzami.** Organizacje żydowskie opracowały projekt **przesiedlenia na role 200.000 rodzin żydowskich.** Sprawa ta była poważnie omawiana w styczniu 1932 r. na zebraniu, na którem do komisji kolonizacyjnej wybrano żyda ziemianina Izaaka Engelmana, wiceprezesa żydowskiego towarzystwa rolników i ogrodników oraz senatora żyda Mendelsohna.

Dla przeprowadzenia kolonizacji, uchwalono założyć **żydowski bank rolny.**

Realizacja planów żydowskich — zawładnięcia ziemią — daje się zauważyć we wszystkich województwach, szczególnie zaś na Polesiu. W woj. poleskiem **od 1921r. do stycznia 1935 r. przeszło w ręce żydowskie ponad 200.000 hektarów.** Pozatem sporo majątków zadłużonych żydzi dzierżawią.

Żydzi, pracujący na roli, korzystaja z pomocy fachowej i opieki, udzielanej przez T-wo kolonizacyjne żydowskie I. C. A. i „ORT". Na terenie Polesia T-wo „ORT" pierwsze zaczęło **organizować żydów rolników i ogrodników w spółdzielnie.** Pierwsza spółdzielnia ogrodnicza powstała w Brześciu n/B w 1924 r. W 1927 r. T-wo I. C. A. rzystąpiło również do organizowania spółdzielni rolniczych i i ogrodnicych. Wszystkie spółdzielnie należą do „Związku Żydowskich Tow. Spółdzielczych" i są finansowane przez „Bank dla spółdzielni", który koncentruje wszystkie kapitały, przeznaczone na kredyty spółdzielcze żydowskie w Polsce. **Kasy bezprocentowe w tych poczynaniach żydowskich odgrywaja również poważna role.**

Widzimy więc, że t. zw. ruch terytorjalistyczny rozwija się na Polesiu, jak zresztą w całej Polsce, planowo. Czasopismo żydowskie p.t.: „Wolna Ziemia", wydawane przez T-wo kolonizacyjne żydowskie I. C. A. w języku polskim, mówi o tem zupełnie wyraźnie. Świadczą również o tem wypowiedziane w tej sprawie słowa p. Williama Zuckermana, który zapewnia, że **„w najbliższej przyszłości wszyscy się przekonaja, że sprawa drugiego, oprócz Palestyny, ośrodka imigracji żydowskiej nie jest utopja".**

Zdobywajcie stałych abonent. dla „Frontu Polski Zbudz."

Wieczna Narodu moc i siła

Wielkości — komu nazwę twa przydano
Ten tęgich sił odżywia w sobie moce
I duszą trwa wielekroć powołaną,
Świecącą w długie, narodowe noce.
Stanisław Wyspiański
(„Noc Listopadowa“).

Królom równy, — w królewskim grodzie wawelskim, miejsce wiecznego spoczynku znajdzie Wielki Hetman Narodu — Marszałek Piłsudski.

Trumna kryjąca zewłok cielesny Króla Ducha Narodu, który o sobie powiedzieć mógł za Słowackim „Z mojego trudu ta Ojczyzna wzrosła“, który Ojczyźnie tej dał imię spiżowym dźwiekiem mocy nabrzmiałe, — stanie wśród największych w Narodzie, w krypcie, gdzie snem spoczywają wiecznym, w sercu Narodu wiecznie żywi, — Kościuszko, Poniatowski, Sobieski.

Tam, w tem nigdy niegasnącem ognisku nieśmiertelnej Narodu chwały i niespożytej Jego mocy, stanie dziś Ten, który duszy polskiej najpełniejszem był wcieleniem, w którym zogniskowało się to wszystko, co najszczytniejsze miała w sobie Polska, — JÓZEF PIŁSUDSKI.

Jak w ciągu Jego trudem przeolbrzymim znaczonego żywota imię to było zawołaniem krzeszącem nowe moce w Narodzie, tak dziś po zgonie staje się żywem hasłem skupiającym serca i dusze polskie dokoła jednej Wielkiej Rzeczy, która była najwyższem wiary Jego wyznaniem, — Ojczyzny.

W czarną noc niewoli słupem ognistym wiary i czynu zapłonął wśród nas i powiódł Naród poprzez pustynne rozłogi politycznego niebytu ku świtom wolności.

A kiedy wśród wolnych, najszczytniej wyzwolon, legł na wieczny spoczynek po dniach w męce tworzenia nowej rzeczywistości polskiej przeżytych, Ojczyzna wieniec nieśmiertelności złożyła na wyniosłem, w granicie woli rzeźbionem Jego czole.

Odszedł od nas, — a żywym jest i żyw będzie na wieki, — serc polskich umiłowaniem i dusz polskich sprzysiężeniem z nicości śmierci wyniesiony, — symbol najwyższy polskiego ducha, — wieczna Narodu moc i siła.

W. Skowmunt-Siakowski.

Przymusowe książki pracy

BERLIN. W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wprowadzeniu **„przymusowych książek pracy“** dla wszystkich robotników i pracowników na obszarze Rzeszy, **pobierających wynagrodzenie miesięczne poniżej 1000 marek.** Ustawa nie dotyczy pozatem osób, zajętych na okrętach, oraz mających stałe miejsce osiedlenia zagranicą. Książkę wystawia urząd pośrednictwa pracy. Przy objęciu miejsca w przedsiębiorstwie, robotnik lub pracownik obowiązany jest przedłożyć swą książkę pracy przedsiębiorcy, który może **wpisać do niej tylko datę wstąpienia, względnie wystąpienia, oraz zatrudnienia pracobiorcy.**

Wprowadzenie tych paszportów pracy jest zarządzeniem o doniosłych skutkach praktycznych, **gdyż umożliwia władzom rozciągnięcie ścisłej kontroli nad przedsiębiorstwami, a tem samem skuteczne zwalczanie wykroczeń przeciw zakazowi podwójnego zarobkowania.**

I u nas w Polsce należy znieść kilkakrotne pobory i takie „książeczki zajęcia“ dla pobierających poniżej 3000 zł. wprowadzić. —

MILJONY BEZROBOTNYCH Z DYPLOMEM AKADEMICKIM.

W Pradze toczyły się w tych dniach obrady zarządu Międzynarodowego Związku Katolickich ugrupowań akademickich Pax Romana. W toku obrad stwierdzono, iż zarządzona ankieta o bezrobociu wykazała obecność 30 miljonów bezrobotnych na całym świecie, z czego 7 miljonów przypada na młodych ludzi w wieku poniżej lat 30-tu, a z tej znów liczby 2¼ miljona na młodych bezrobotnych z dyplomem akademickim. Cyfra ta oznacza, iż młodzi ludzie bezpośrednio po ukończeniu wyższego zakładu naukowego zostali zarejestrowani jako bezrobotni. Maluje to w niewymagający komentarzy sposób sytuację ekonomiczną w olbrzymiej większości krajów na obu półkulach.

OD ADMINISTRACJI.

Gazety „Front Polski Zbudzonej“ wysyłać **będziemy tylko tym, którzy mają opłacona prenumerate.** —

Tym wszystkim, którzy do dnia 1. czerwca nie ureguluja zaległości — wstrzymamy wysyłke gazet. —

„O. D. R.“ w świetle prawdy

Obywatele! Rodacy! Głód stał się najgorszym doradcą człowieka. Kryzys, bieda, bezrobocie najbardziej daje się we znaki młodzieży, która żyje bez jaśniejszego i lepszego jutra.

Jako junak, przebywający przez dłuższy czas w Ochotniczej Drużynie Roboczej, pozwalam sobie na łamach „Frontu Polski Zbudzonej“ podać społeczeństwu kilka słów prawdy o rzekomej państwotwórczej pracy ODR-ów.

Wśród junaków ogólne niezadowolenie, niechęć, a większość w duszy przeklina pokutniczy i nawpół niewolniczy żywot w ODR-ach. Panuje tam na każdym kroku wyzysk młodzieży, która zmuszona jest pod rygorem pracować, i to ciężko, do 7 godzin, za głodowy zarobek 50 groszy plus 30 groszy oszczędności do P. K. O. (które junak z trudem otrzymuje).

Tak, panowie szlachta, genjalnie pojęliście przyszłość młodzieży. W atmosferze zgnilizny moralnej i duchowej, jaka panuje w ODR., nie zbudujecie przyszłości! Czy ci panowie zastępowi, szefowie i instruktorzy mają choć odrobinę wiadomości o pracy państwowotwórczej, o wychowaniu narodowem i moralnem??

Jako junak śmiało twierdzę, iż ODR-y nie są kuźnią pracy państwowotwórczej ani wychowania obywatelskiego, lecz ogniskiem demoralizacji i zgnilizny moralnej czy duchowej...

W Ochotniczych Drużynach Roboczych junacy pozwalają sobie na krytykę religii, Kościoła i duchowieństwa!

Czyż nie byłoby korzystniej, aby w wolnych chwilach brać junacka prowadziła uczciwe, wychowawcze dysputy, zamiast bezbożniczych, antychrześcijańskich i demoralizujących rozmów?? Z ust junaków słychać wyrazy wyjęte ze słownika brukowego, których używają najgorszego typu ulicznicy. Więc to ma być praca obywatelska?! Tak! ODR-y to nic innego, jak uniwersytety na przyszłych komunistów, bolszewików i renegatów!

W interesie chrześcijańskiego i polskiego wychowania należy ukrócić zbytni krytycyzm uczuć religijnych, kleru i błądzenia w doktrynerji wśród junaków, które doprowadzą młodych obywateli do bezbożnictwa, a co zatem idzie — komunizmu.

Nie mówiąc o stosunkach higienicznych, które stoją poniżej krytyki, w kadrach pracy panuje na szeroką skalę złodziejstwo. Czyż to ma być praca wychowawcza?!

Junak opuszczający ODR. jest złamany fizycznie i moralnie, o wypaczonych poglądach życiowych, a często staje się bezbożnikiem — bolszewikiem...

Ponieważ ODR-y nie przynoszą młodzieży nic dobrego, a są raczej szkołą początkowa dla przyszłych wykolejeńców, należy w interesie młodego pokolenia i przyszłości państwa rozwiązać wszystkie ODR.-y, a młodzieży zapewnić pracę, aby z głodu nie musiała przymierać! Z kurczów kryzysu wybrniemy wówczas, gdy zostanie przeprowadzony i zrealizowany program RRU., który dla całego społeczeństwa jest jedyną i ostatnia deską ratunku.

Precz z hańbiącym wyzyskiem młodzieży!

Obywatele! Na front RRU. do walki o słuszne i należne nam prawa!

Cześć Ojczyźnie!

Błękitny uczestnik w O. D. R.

Młodzi do rzemiosła i handlu

Jak zażydzone jest rzemiosło w Małopolsce, objaśni nas kilka cyfr, zebranych przykładowo w Tarnowie, mieście liczącem 50 tysięcy mieszkańców (w tem 40 proc. żydów). Dajmy głos cyfrom:

W Tarnowie jest 75 krawców konfekcyjnych — żydów tylko 80 Polaków, w szewstwie jest równowaga, malarzy Polaków 15, żydów 30 zrzeszonych w Cechu. Pokątni, to przeważnie żydzi. Firmy polskie niestety często najmują żydów. Fryzjerów 37, z czego 9 Polaków.

Prąd uświadomienia narodowego nie omija i Małopolski. Hasło „swój do swego“ coraz bardziej przyjmuje się. **Na tem tle w poszczególnych miastach małopolskich daje się odczuwać dotkliwy brak polskich rzemieślników, polskich kupców. Temu brakowi zapobiec winny czynnie elementy młode, stając odważnie do walki konkurencyjnej z żydami.**

Ig. K. — Lipiny.

GŁOS ZASŁUŻONEGO PEOWIAKA, POWSTAŃCA I UCHODŹCY.

(Dokończenie).

„Niedołęstwo jest narodowym grzechem polskim, któremu winniśmy wszystkie nasze klęski, bo usiłowania garstki bohaterów marnowały się zawsze niedołęstwem ogółu“.

My Błękitni zdajemy sobie sprawę, że dopóki się nie przeprowadzi naszego programu gospodarczego nie będzie lepiej, przeciwnie, będzie coraz gorzej.

Żądamy w naszej Ojczyźnie sprawiedliwości, w myśl słów wypowiedzianych przez Marsz. Piłsudskiego: „Nie może być w Państwie zawiele niesprawiedliwości“.

Żądamy usunięcia złodziei grosza publicznego, którzy okradają naszą Ojczyznę, w myśl hasła wydanego przez b. premjera p. Prystora.

Żądamy prawdziwej walki z kryzysem w czynie, a nie przez piękne przemówienia i jeszcze szumniejsze rezolucje.

Żądamy przeprowadzenia programu RRU., gdyż tego wymaga dobro naszej Ojczyzny oraz dobro ludu!

My, byli członkowie rozwiązanych oddziałów RRU. pow. Świętochłowickiego i Rybnickiego, zwracamy się do miarodajnych władz z następującym apelem:

Czyż mamy się spokojnie przyglądać, jak kapitał wrogo usposobiony do Państwa Polskiego, poparty w dodatku przez naszych braci Polaków nie zdających sobie sprawy ze swego postępowania niszczy przemysł śląski, do którego ma prawo lud śląski, gdyż tylko robotnik śląski — górnik i hutnik — zbudował przemysł?

Czyż mamy się spokojnie przyglądać, jak naszym braciom-Polakom zamyka się kopalnie, huty i warsztaty pracy?

Czyż mamy być obojętnymi, gdy setki zasłużonych powstańców cierpi z rodzinami głód i nędze, a tymczasem wrogowie Ojczyzny zajmują najlepsza prace i najlepsze stanowiska?

Czyż mamy się bezczynnie przyglądać, jak organizacje niemieckie swobodnie się rozwijają i nieomal we wszystkich miejscowościach Śląska **zakładają silne oddziały Jungdeutsche Partei, która w bezczelny sposób pozwala sobie atakować i napadać na obywateli Polaków?**

Czyż mamy być obojętnymi na to, jak Polacy wstępują z powodu braku pracy i chleba w szeregi Volksbundu i Jungdeutsche Partei, **przez co cierpi interes narodowy na zagrożonych kresach zachodnich?**

Polska, Ojczyzna nasza, woła nas do pracy państwowotwórczej.

Jak długo jeszcze mamy mieć ręce związane, kiedy wrogowie naszej Ojczyzny gotują się do ataku?

Czyż nie wolno nam stanąć w obronie zbiedniałego społeczeństwa, czyż nie wolno nam **żądać dla naszych braci-Polaków (zasłużonych bojowników o niepodległość Państwa Polskiego i powstańców) pracy i chleba?**

Nieraz pytają się nas ludzie różnych ugrupowań politycznych: „Dlaczego wam, jako organizacji patrjotycznej, opartej na ideologji Marszałka Piłsudskiego nie wolno pracować?“

Również słyszy się podobne zdania, jak: **„Jeżeli nam, jako jedynej organizacji polskiej, która walczy o sprawiedliwą i chrześcijańską Polskę nie pozwolą znowu organizacyjnie pracować, wstępujemy do Volksbundu, a o polskich organizacjach nie chcemy słyszeć“.**

Jest to smutna i rzeczywista prawda, której nie powinniśmy taić.

Dlatego jest źle w naszej Ojczyźnie, że nie posiadamy tej cywilnej odwagi powiedzieć sobie szczerej prawdy, chociażby ta prawda nieraz i gorzka była.

Czyż mamy być obojętni, jak organizacje polskie się kurczą, lud śląski traci ducha narodowego, traci wiarę we własną Ojczyznę przez niedołęstwo różnych partyjników, którym nie leży na sercu dobro Ojczyzny, tylko ich własna kieszeń?

Tylko w imię dobra Ojczyzny żądamy, jako organizacja patrjotyczna, **tej swobody, która ciesza się organizacje niemieckie.** W imię dobra Ojczyzny **żądamy wolności w słowie, piśmie i zrzeszaniu się, która nam gwarantuje nowa Konstytucja (art. 5).** W imię dobra Ojczyzny zwracamy się do miarodajnych władz z gorącym apelem **o cofniecie zarządzenia, moca którego rozwiązano Oddziały Obozu Błekitnego Radykalnego Ruchu Uzdrowienia w powiatach Świętochłowickim i Rybnickim,** i by pozwolono nam organizacyjnie pracować dla dobra Ojczyzny, szczególnie tu, na zagrożonych kresach zachodnich, **gdyż tylko RRU. może zlikwidować wpływy organizacyj niemieckich i komunistycznych.**

„Cześć Ojczyźnie!“

Twórca fantastycznych krain

Niema człowieka, który nie pragnąłby w życiu zapuścić się od czasu do czasu w krainę ułudy i marzeń. Życie realne zbytnio niekiedy przygniata i niemal miażdży swą bezwzględnością. **Trudno więc przebywać nieustannie wśród warunków i w przekonaniu, że nigdy już nie wydostaniemy się z koła, jakby zakreślonego nam przez ciężki los.** Lecz nawet osoby, które mniej mogą się skarżyć na przeciwności życiowe, chętnie się unoszą w krainę fantazji, gdyż z natury swojej człowiek musi dążyć zawsze do czegoś nowego, do czegoś jeszcze nieznanego, do czegoś, gdzie należy coraz bardziej się wspinać, aby nie doznać uczucia zawodu, gdyż to, z czem zetknęliśmy się dotychczas, nie może zasługiwać na nazwę doskonałości.

Nie myślmy, że marzenie to próżność, bezsensowność, albo rozleniwienie. Przeciwnie, **marzenie właśnie, ale oczywiście utrzymane w pewnych karbach naszej woli, daje wiele korzyści i pobudza do coraz to nowych objawów życia.** Marzenie to kwiat, z którego się czerpie miód zdolny utrzymać siły życiowe.

Stąd właśnie pochodzi też zamiłowanie do pewnego rodzaju twórczości, gdzie przeważa czynnik wyobraźni, zwłaszcza zaś do bajek. Lecz i bajki można rozmaicie pojmować. Jednemi interesują się przeważnie dzieci, inne, choć może nie noszące nazwy bajek, zdołają zadowolić osoby dorosłe.

Któż jednak nie zna bajek dla dzieci, które mogą być z rozkoszą czytane przez wszystkich, a napewno były czytane niejednokrotnie przez każdego z nas?

Pisarzem, który **zdołał przemówić w ten sposób, aby głębią myśli, pięknością ujęcia, trwałą świeżością formy i wdziękiem, poruszyć duszę, serce i umysł czytelników różnego wieku i następujących po sobie pokoleń, był pisarz duński, syn szewca, Hans Chrystian Andersen,** który urodził się 2 kwietnia 1805 roku w Odense na wyspie Fionji, umarł zaś w roku 1875 w Kopenhadze.

Bajki jego, któremi zachwycają się różne narody przetłumaczono na wszystkie niemal języki cywilizowanego świata. W bajkach dał Andersen najpiękniejszy wyraz swojej twórczości, choć w jednym ze swych utworów, zatytułowanym „Książka z obrazkami bez obrazków“ w usta swego bohatera nie bez pewnej tendencji wkłada te słowa: **„Wówczas, gdy czuję najgorecej i najgłębiej, zdaje mi się, że ręka moja i język są skrępowane i ani barwą oddać nie mogę, ani wypowiedzieć słowami tego, co we mnie żyje“.**

Zpośród różnego rodzaju jego twórczości, większe powodzenie miały jego humorystyczne utwory sceniczne. Podróż po Europie, którą odbył, natchnęła go do stworzenia powieści p. t. „Improwizator“, w której wspaniale opisuje Rzym i stosunki oraz obyczaje włoskie. Wkrótce potem wyjechał na Wschód i podróż tę opisał w „Bazarze Poety“.

Bajki pierwotnie wydał Andersen w dwóch serjach. Za życia jeszcze doczekał się wydania swoich utworów w 23 tomach.

Między innemi znajduje się tam również „Bajka mego życia“, utwór autobiograficzny w bardzo ciekawem ujęciu.

Nie można pominąć milczeniem też jego wierszy, które pisał od wczesnej młodości, jak też dramatów, jak naprzykład „Ahasverus“.

Któż nie podziwiał w „Słowiku“ szczerej poezji, w „Syrenie“ przykładu bezinteresowności, w „Kaloszach szczęścia“ paradoksalności pragnień ludzkich? **A ileż jest prawdziwego uczucia w „Matce“, gdzie rozpacz ustępuje miejsca pięknu i cichej rezygnacji, tembardziej jednak potęgując wrażenie gorącego macierzyńskiego serca?**

Niemniej głębokie wrażenie wywiera na czytelniku „Dziewczyna z zapałkami“. Bajka zdawałoby się beznadziejnie smutna, lecz jakże piękna, istna perła w twórczości bajkopisarskiej literatury świata.

Wszystkie bajki Andersena pozostawiają coś niezmiernie dobrego w duszy, coś, co nietylko porywa i wzrusza młodą duszyczkę naszych „maleństw“, ale i starszych pobudza do głębokiej zadumy i myślenia.

„ZA LAT PIĘĆ NIE BĘDZIE W NIEMCZECH ŻADNEGO ŻYDA“.

Londyn, 16 maja. Według doniesień „Manchester Guardian“, przywódca narodowo-socjalistyczny Grohe oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem w Kolonji, z upoważnienia Hitlera, że najpóźniej za pięć lat nie będzie w Niemczech ani jednego żyda.

Ta część przem. Grohego została w sprawozdaniach pism niemieckich skreślona ze względu na złe wrażenie, jakie mogłaby wywołać zagranicą.

Józef Piłsudski i Naród

Są chwile w życiu ludzkiem, których ogromu tragedji, boleści i żalu, nie zdoła żadne pióro opisać, ani wypowiedzieć żadne słowo.

Są straty, których nic wyrównać nie może, i są rany, które zabliźniają się na drogach pokutnych, na drogach twardej pracy i duchowego oczyszczenia.

Straszną jest śmierć. Straszną i nieubłaganą ta pani wszechwładna, która wchodzi... „bez pytania, bez pukania“. Niezbadane są wyroki boskie kierujące jej krokami. Ugiął się Naród pod jej ciężką stopą. Znieruchomiał w bezgranicznej rozpaczy i w niezmiernym żalu, bo odszedł od Narodu Ten, który był Jego Duszą i Sercem.

Odszedł wybraniec Boga, którego przeznaczeniem było, ażeby w krwawym trudzie i męce Jego życia wypełniło się odkupienie i wybawienie Narodu Polskiego.

Odszedł od Narodu Ten, który był symbolem Jego promiennej mocy i cnót niepokalanych; który w ciężkiem zmaganiu z niesforną naturą polską, niejednokrotnie żółcią był napojony; który nie żalił się i nie skarżył, jeno dobrotliwą ręką Naród do swego wielkiego serca, które wszystko rozumiało i wybaczało przygarniał, koił i uczył, bo był On Jego największą miłością i troską.

Nie straszne były burze miotające wątłą łodzią państwowości polskiej, nie straszne huragany, bo u steru łodzi stał czujny i baczny Sternik...

Dziś — nie ma Go między nami...

Przywaleni ogromem nieszczęścia, jakiem Bóg doświadczył nas wszystkich, pamiętajmy, że nam upaść i zwątpić nie wolno! Że w chwili, kiedy Opatrzność odwróciła kartę naszej historii, zapisaną życiem wielkiem i czynem nieśmiertelnym Józefa Piłsudskiego: kiedy znaleźliśmy się sami na drogach pierwotnych i nieznanych, dziś stać musimy czujni i baczni, karni i mocni jednością!

Grom, który przeorał skiby naszej duszy, każe nam czuwać i gotować się na dzień Wielki. Dzień Zmartwychwstania Wodza w Duszy i Sercu Narodu — w Jego mocy, sile i mądrości!

Tadeusz Majerski.

Nie mając zaufania do złotego, stracił w ciągu nocy 300.000 złotych

W przeddzień ogłoszenia senatu gdańskiego o dewaluacji guldena jeden z najpoważniejszych kupców z Gdyni pan T. pojechał do Gdańska i tam w jednym z banków zdeponował 700,000 zł. każąc sumę tę przewalutować na guldeny.

W dniu następnym T. dowiedział się, że w ciągu jednej nocy stracił przeszło 300.000 złotych.

Podobnych wypadków jest bardzo wiele. Kupcy i pracownicy w Gdyni potracili na tej dewaluacji ogromne sumy. Wielu bowiem mieszkańców i kupców gdyńskich ulokowało swe oszczędności w bankach gdańskich.

Wyznanie wiary Marconi'ego

RZYM. Słynny wynalazca, senator Marconi jest, jak wiadomo, gorliwym, praktykującym katolikiem i nie tai swoich przekonań religijnych. Ostatnio w rozmowie z przedstawicielem agencji Mundo oświadczył: „Sama nauka tylko nie może wyjaśnić wielu rzeczy, przedewszystkiem największej ze wszystkich tajemnic, tajemnicy naszego bytu. Kim jesteśmy? Skąd przychodzimy? Jak wchodzimy w życie? Odkąd człowiek myśleć rozpoczął, chwytał się tych zagadnień, a jednak pozostały nierozwiązanemi... Z dumą oświadczam, że jestem wierzącym i katolikiem. Wierzę w potęgę modlitwy. A wierzę w to nietylko, jako szczery katolik, ale jako człowiek nauki“.

Kopalnia „Śląsk” w Chropaczowie chce zredukować 450 robotników

Zarząd kopalni „Śląsk“ w Chropaczowie, w pow. świętochłowickim, powiadomił wydział rady zakładowej tej kopalni, iż w najbliższym czasie zamierza zredukować około 450 robotników. Redukcje to stoją w ścisłym związku z unieruchomieniem huty cynku „Guidotto“ w Chropaczowie, co już właściwie nastąpiło. Jak bowiem wiadomo, unieruchomiona huta odbierała znaczną część węgla w kopalni „Śląsk“, co obecnie niema już miejsca. Kopalnia więc straciła dość poważnego odbiorcę.

Z kół robotniczych donoszą nam obecnie, że pośród robotników, których zamierza się zredukować, znajdują się niemal wszyscy ci, którzy przekroczyli 60 rok życia, oraz pobierają z tytułu swego inwalidztwa renty. Bardzo wielu zwolnionych jest ojcami licznych rodzin, to też w razie utraty przez nich pracy, mnóstwo osób znalazłoby się bez środków do życia.

W sprawie masowej redukcji robotników interwenjowały w dyrekcji kopalni „Śląsk“ organizacje robotników, domagając się cofnięcia krzywdzącego robotników wniosku. **Jedynym ratunkiem przed dalszemi redukcjami — to zwycięstwo C. Z. Z. P.**

Żydzi, a ordynacja wyborcza

Z ogłoszonego przez prezesa Rady Ministrów płk. Sławka projektu ordynacji wyborczej niezadowoleni są również i żydzi. Pisze o tem „Nasz Przegląd“:

„Być może reforma zapowiadana przez p. premjera Sławka zapowiada nową erę: precz z seperatyzmem wyznaniowym, narodowościowym, jak i z odrębnością partyjną! Niech sobie tu rusin, niemiec, żyd reprezentuje polaka, a tam polak zastąpi tamtych.

Tymczasem wiemy przecież, jak jest istotnie na kresach, wiemy także, że żydzi nigdzie jednej czwartej całego kolegjum posiadać nie będą, a więc odwrotny wypadek, gdy żyd będzie mógł reprezentować nieżyda nigdy nie zajdzie. W rezultacie żydzi pozbawieni będą własnej reprezentacji już przez to samo, że kolegia nie wystawią takich, którzy z żydami, oprócz metryki nic wspólnego nie mają. A potem dopiero przyjdzie system okręgów dwumandatowych, przy których w najlepszym razie może nie przejść ani jeden żyd“.

Czy tak będzie w istocie — mamy poważne wątpliwości. Przypuszczamy raczej, że żydom się żadna krzywda nie stanie.

Tajemnicza afera hitlerowsko-ukraińska

LWÓW, 21 maja. Nawiązując do artykułu paryskich „Poslednich Novostej“ pisma emigracji rosyjskiej, podającego sensacyjne szczegóły o propagandzie hitleryzmu wśród Ukraińców zarówno na Kijowszczyźnie, jak i we Wschodniej Małopolsce, podaje wtorkowe „Diło“ niezwykle ciekawe dane co do osoby autora tego artykułu. Jest nim — według „Diła“ — niejaki Karol Kiryło Szymanowski pochodzący z pod Kopyczyniec. Szymanowski był w czasie wojny żołnierzem armji czerwonej, skąd zbiegł do Małopolski. Tu skazany został za jakieś występki na karę więzienia, jednak uciekł z powrotem do Rosji.

Jak wynikałoby z rewelacyj Szymanowskiego, hitleryzm cieszy się wielkim mirem wśród Ukraińców, a ukraiński centralny komitet w Warszawie współpracuje z hitlerowcami, dostarczając im materjału ludzkiego przez ułatwianie emigrantom przekraczania granicy. Łącznikiem pomiędzy hitlerowcami a Ukraińcami jest b. hetman Skoropadski, którego zwolennicy służą w Gestapo itd.

Dla kobiet

DORADCZYNIE MIESZKANIOWO-GOSPODARCZE.

W wielkich miastach uzyskują kobiety bezrobotne nowe zajęcie, jako „doradczynie mieszkaniowo-gospodarcze“. Zadanie takich doradczyń zaczyna się już przy wyszukiwaniu mieszkania, zakupie urządzenia domowego, urządzeniu mieszkania i kuchni. Czuwa również taka pani nad adoptacją mieszkania przez odnośnych rzemieślników, przy przeróbkach mebli i ubrań itp. Gdy całe gospodarstwo jest już zmontowane, zaczyna się jej właściwa rola doradcza i pouczająca, szczególnie w stosunku do młodych gospodyń. Kontroluje ona również służbę i zakupy. Przy zmianie mieszkania na jej głowie spoczywa przeprowadzka. Od niej zależy wiele przy zmianie urządzenia gorszego na lepsze.

Doradczynie takie znajdują wiele zajęcia, oczywiście głównie u zamożniejszych młodych małżeństw, ale także u osób schorzałych, pragnących spokoju, starszych, lub zmuszonych pracować poza domem, np. kupców itp. A ponieważ w każdym kraju sfery te potrzebują takich pracownic i mają na to pieniądze, więc i u nas możnaby pomyśleć o zorganizowaniu takich specjalistek „doradczyń mieszkaniowo-gospodarczych“.

Dla rolników

KOMPOST W KAŻDYM OGRÓDKU.

W każdym, nawet maleńkim ogródku jest zwykle taki kącik, z którym właściwie niema co robić. W takim zakamarku, **zazwyczaj bardzo zacienionym, należy założyć kupę kompostową.** Taką kupę można śmiało nazwać „skarbonką“, bo tam z rozmaitych i bezużytecznych odpadków wytwarza się **cenna ziemia, która wyśmienicie przyczynia się do urodzajności ogrodu.** W każdym wiejskim czy podmiejskim domku gromadzi się masa różnych odpadków, jak chwasty, obierki, strużyny, popiół (nie z węgla, bo ten z powodu dużej zawartości siarki jest na komposty niezdatny), pomiot ptasi, wszelkie śmiecie, grabki, nawóz ludzki, darń, nawóz króliczy, kozi, mydliny i t. p., z któremi tylko jest kłopot z wywóżką, **a z których można po roku lub dwóch uzyskać czarną, życiodajną ziemię.**

Przy sposobności zwracamy uwagę, że sadze są cennym materjałem na komposty, a zwykle nie zostają do tego celu zużywane i marnują się.

Według badań dr. Nalta sadze zawierają w 100 częściach: 5 części wody, 78,2 części organicznych, 1,8 azotu, 0,4 kwasu fosforowego, 12 potasu, oraz 7 części wapna. Sadze należy wyrzucać na kupę kompostową i powinny tam leżeć około roku. Sadze przynoszą ziemi, zwłaszcza piaskowej, duży pożytek przez nadawanie jej ciemniejszej barwy. Skutkiem tego **więcej promieni słonecznych wiąże się na danej grządce,** przez co rośliny otrzymują **więcej ciepła,** koniecznego do wzrostu. Posypywanie grzęd utrudnia również pchełkom ziemnym ich niszczycielską działalność wśród roślin kapustnych.

Kompost należy **utrzymywać stale wilgotno,** aby bakterje rozkładające się miały dobre podłoże. Zlewać najlepiej pomyjami, zawsze zawierającemi pewien procent tłuszczu, który jest dla ziemi, zwłaszcza piaszczystej, bardzo cenny. To samo da się powiedzieć o **mydlinach,** które zawierają podobnie jak popiół drzewny spore ilości potasu.

Wszelkie kości stanowią cenny materjał nawozowy. Trzeba je tylko **przepalić w piecu i rozdrobnić młotkiem,** bo inaczej rozkład ich trwałby zbyt długo.

Kupa kompostowa powinna być zasłonięta od strony południowej drzewami, parkanem i t. p. Szerokość kupy nie może przekraczać dwóch metrów, aby nie był utrudniony **dostęp powietrza.** Wysokość maksymalna 120—150 cm.

Kącik radjowy

WIELKOŚCI NIE TRZEBA UCZYĆ.

Publicysta francuski, Pierre Domene omawia problemy, dotyczące mówców radjowych. Najważniejszą zasadą jest obudzenie zainteresowania słuchaczy. Wybitne osobistości polityczne, same przez się interesują i zaciekawiają słuchaczy radjowych, zanim jeszcze zaczną przemawiać. Hitler, Mussolini, Roosevelt, Doumergue, Tardieu czy Herriot — niezależnie od ich indywidualnych cech przemawiania, będą pilnie słuchani. Wskazówki, jak należy mówić przez mikrofon, potrzebne są tylko prelegentom poruszającym tematy, które same z siebie nie zaciekawiają słuchaczy.

Domene domaga się „wolnej trybuny“ w radjo, gdzieby swobodnie mogli się wypowiedzieć najwybitniejsi przywódcy wszelkich kierunków. Wielkie debaty, nadawane w radjo brytyjskiem, potrafiłyby wywołać ożywione dyskusje publiczne, na temat przyczyn wojny, ustroju politycznego i społecznego w Indjach.

Korespondencje.

Z NOWEGO BYTOMIA.

Uwaga huta „Pokój“.

Już od kilku lat panuje w Nowym Bytomiu — Hucie Pokój — **wielkie niezadowolenie wśród robotników tejże huty** — i żaden **nie może sobie wyjaśnić powodów,** z jakich atmosfera ta wśród robotników panuje. Stwierdzono również, że **każdy robotnik ma żale,** których **nie może przed nikim wypowiedzieć** — zaś sławna rada zakładowa **nie robi żadnych zebrań załogowych** i sobie lekceważy obowiązki swoje, pomimo tego, że **zebrania załogowe są rzeczą również ważna,** gdyż tutaj **powinno się dać robotnikom swobodę wypowiedzenia się i wysłuchania jego żałów.**

Tutaj również widzimy, że i na tem się nie kończy, **bo robotnik lękający się wypowiedzieć na zebraniu załogowem,** niepewny jest swoich słów — a co najważniejsze — **swoich radców,** którzy robotnika z jednej strony wysłuchają po to, by **go przed władzami zadenuncjować,** obsmarować i **zdradzić.**

Widzimy, że przez zdradę radców zakładowych musi **cierpieć cała załoga** i wiele zasłużonych ojców licznych rodzin, czem się ci panowie powinni liczyć — „każdemu swoje“. —

Dotychczasowa rada zakładowa **niczem jeszcze nie przysłużyła się robotnikom huty,** lecz **w stu proc. zdradziła robotników — a robotnik zmuszony jest milczeć i zatruwać swoja dusze.** Rok rocznie wybiera się przedstawicieli robotniczych jako radców, których robotnicy obdarzają zaufaniem i **obowiązkiem ich jest uświadamianie robotnika, stać w każdym wypadku w obronie jego.** A jakie prace w obronie robotnika poczyniła **dotychczasowa rada?** Żadną — jednakowoż starali się radcowie **ci zabezpieczyć tylko samego siebie i już około 10 radców za zdradę robotnika stało się — majstrami.** —

Robotnicy! Wzywamy was do zastanowienia się nad tem wszystkiem! Bądźcie ostrożni przed takimi łotrami, bo jeżeli robotniku idziesz do radcy, to ci przymówi byleby cię zbyć, — a gdy upomnisz się o swoje prawa, to **już idzie raport do majstra.** Ale do załatwiania spraw prywatnych, to panowie radcowie mają czas.

Rada dotychczasowa już zupełnie zbankrutowała — **załoga do rady takiej zaufania mieć nie może** — bo cóżże **rada ta uczyniła przez cały rok?** Obecnie się znów ludzi wabi **za kieliszek wódki i hula się po knajpach i kinach.**

Zauważyć się dało w tych dniach w radzie, że radca p. G.... wyciąga sobie już ten aspestowy majsterski grobel Nr. 62 i **obejmuje posadę na Feinblechu** jako pat, a patachon mu będzie ten ołówek — jak szlachcicowi nosił. Ostatni los, jak **już z radcy majster się zrobi.** Temu panu G.... radzimy odpokutować za jego grzechy, aby już nie zatruwać obywatelom N. Bytomia sumienia, pójść na Czarny Las do Orszulika, bo on ma na niego odpowiednia formę — a ten biedak musi po taki towar jeździć do Mysłowic.

Uważamy, że ta rada jest najlepsza, by móc sumienie oczyścić z grzechów a nie byłoby to uczciwości jakby sobie stryczek po 5 00 zł. kupił, bo to jest zaraza, a obywatel kochający swoja ojczyznę musi stać wiernie na straży i bronić interesów państwa i społeczeństwa.

A gdzie są ci panowie radcowie, co kasę osobna (Sonderkasse) prowadzili — kiedy się chca oczyścić z tych sprawek wobec robotników, przecie ani dzicy Hotentoci takich **świńskich porządków nie mają i nie mieli, jakie maja nasi panowie radcowie huty Pokój?**

Obywatele — Robotnicy! To są tylko cząstki wypadków takich popełnionych przez radę zakładową, a gdzie reszta, o czem tak pisać nie można? **Ostróżny!**

UWAGA ROBOTNICY HUTY „POKÓJ“ W NOWYM BYTOMIU I OKOLICY!

W dniu 28 bm. odbędą się **wybory do rady zakładowej huty Pokój.** Zastanówcie się robotnicy — **kogo macie obdarzyć waszem zaufaniem — komu macie powierzyć prawo do obrony waszej! Decyzja wasza powinna wam być nie obojętna! Co zrobiła — co zdziałała dotychczasowa rada dla was?**

Jedyną organizacją uczciwie broniąca praw waszych, to **Centralny Związek Zawodowy Polski z Józefem Kowalem-Lipińskim na czele!** To też wasz głos oddajcie na listę Nr. 2, na której stoją ludzie **uczciwi stojący na zasadach obrony waszych praw — waszych interesów!**

Lista Nr. 2 to lista walki o prawa wasze — to lista rzeczywistej obrony waszej — to lista, która zwycięży i zwyciężyć musi — a to leży w waszym interesie!

Kandydatami na listę Nr. 2 są nast. osoby:

1) Janota Franciszek, kondydator
2) Bartoń Józef, murownia,
3) Gauza Józef, koksownia,
4) Urbański Franciszek, ruch kolejowy
5) Gałąska Antoni, markownia.

Uczciwie bronić może waszych praw tylko lista Nr. 2.

MŁODY ZWIĄZKOWIEC.

Filozofja Hanysa Kropki

Cześć wom koleksy błękitni!

Ciekawych też koleksy, jak wom sie tam powodzi. Lepiej to było, jak my tyrali łod wsi do wsi i zakładali nasze oddziały Błękitnych, chtore rosły, choćby grzyby po deszcu, choć nom tam nasi braciszkowie przeszkodzali.

Nasz Wódz kozoł nom na kwilka łodpocząć, ale to jakoś nie idzie, coś człowieka korci jo padom trzeba by naszemu Wodzowi przypomnieć, aby te pałzy ni były za długo, bo by my poroście li, choćby te nasze federturmy i sztelwerki na Ślonsku a nasze błękitne koszulki by nom mole pożeżyrały.

Jo sie musza śmioć, bo nasze oberhiperpatrioty godajom, że nos Rzond rozwionzoł a nie my sami sie zawiesili. Pamientejcie se jeno wy panowie, że przydzie kreska na Matyska, że mi sie zdo wos prendzy rozwionżom i poślom kaj pieprz rośnie, bo łojczyzna nie mo z wos żodnego profitu, jeno same szkody, bo jak wom do za mało, to zarozki fucycie i dokłodocie se sami.

Nasz Wódz zawiesił cynność Łobozu Błękitnego na to, aby wom odebrać dalszo możność hańbić honor Polski, bo przez takie głupie szczekanie na nos błękitnych powstańców i działacy polskich hańbieliście cało Polsko, i nazywało sie, że prowdziwi polocy i patrjoci polscy nie majom miejsca w Polsce i som prześladowani gorzej niż sami wolksbundowce.

Za to my też zawiesili Obóz Błękitny, lecz nie na zawsze, i godom wom, że godzina wybije, kiej Błękitni bydom mieli wienksze słowo, niż wy różni oberpatrjoci. **Hanys Kropka.**

Życiorys Hanysa Kropki

— Hanysie kochany, jo też mom syna, jest już wienkszy i nałucył ech go wrogów nienawidzieć. I ty tego synka wyłuc nienawidzieć wrogów Polski i niech nos kiedyś pomszczom. Niech nie darujom nietylko wrogom Polski, ale i tym, co jom tak haniebnie zaprzedali.

A potem wejrzoł na mie, i pedzioł tak.

— Wiesz ty synku, ty jeszcze nie rozumiesz co do ciebie godom, ale niech ci anieli, jak doniesiesz przypomnom, żech ci zaśpiewoł dzisiej tak: — Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy. Co nam obca przemoc wzięła mocą odbierzemy. Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi włoskiej do Polski, za twoim przewodem, złączym sie z narodem.

Potem mie położył nazod na łóżko, chycił kieliszek i zawoło:

— Koledzy, jo jestem polak z Kongresówki, wyście Ślązacy, ale nasza Polska jeszcze nie zginęła, ona powstanie, a wyrobiom jom nasze dzieci... pijmy na pohybel wszyckim wrogom Ojczyzny...

Płynyły dnie i miesionce, upłynył rocek i drugi, a jo przybroł na wielkości, grubości i sile. Nałucył ech sie godać, chodzić na nogach a nojwiency wspinać sie po nocyniach i paskudzić. No ale mój panie, przeca człowiek kcioł wszycko poznać, wszystko pomacać i wszyckiego skosztować.

Matce godoł ech — mamo — jak mi dała bombona abo cukru, bo ten cukier mi bardzo smakowoł, a jak mi nic nie dała, toch jeno chodził za niom, szarpoł jom za kiecki i przezywoł — mamuio — aż mi za to buzia tak strzaskała, aże czerwono była. Przed łojcem mioł ech siaroński respekt, bo łon nie szaszkowoł, jeno zarozki łodpion posek i nuże mie po tej ceści, kaj nojwiency bolało.

Przy spinaniu sie nieroz ech wom sie tak strzaskoł, że ło mało kości ech se nie połomoł. Roz naprzykład bawił ech sie w sieni z kotem łod gospodorza i jak ech za bardzo mu wyrzondzoł, podropoł mie po pazurach i łuciekoł na góra. Naturalnie jo sie kcioł zemścić i dali za nim po schodach. Jak ech wom wyloz za nim i kcioł go chycić, kot sie naroz łobrócił, postawił ogon i sierć — zacon fuceć i mrałceć. Dostoł ech wom morowego strachu i w nogi mój drogi, cóż, kej ech zapomnioł, że schody nie rowninom i benc... kulom sie na dół, jak bula kitu. Wreszceć ech wom zapomnioł, za to kot szkaradnie mrałcoł a jo dopiero zacon wrzeszczeć, jak ech już leżoł pod schodam. Był wom też to rwetes w chałupie. Łojciec pieronił na matka, matka sie umiewinniała, gospodyni mie żałowała, zacyni łomywać strzaskano buzia, próbować kości, cy nie som połomane, aż nareszcie mie uspokoili i położyli do łóżka, abych se łodpocon po tej wielkiej rajzie. I godom wom naprowdy, że łod tego casu nie mogł ech widzieć kota, kaj ech go widzioł, tam ech go gonił i dowoł mu pieru za to, że mie — jak ech był przekonany — wywiódł na góra i ściep ze schodów.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ostrowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 2.
Druk: „Drukarnia Polska“, Tarn. Góry, Rynek 13.
Telefon 540-34.